

Z. K.

Źródła archiwalne do historii architektury

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/1, 204-205

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



stawiono Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce, istniejące na terenie dawnej kopalni założonej przez samego Łukasiewicza. Leopold Dzikowski zapoznaje z Muzeum w Częstochowie (*Pradziadowie sprzed dwóch tysięcy lat*, nr 178). Muzeum to obejmuje cmentarzysko górnośląsko-małopolskiej grupy łużyckiej z lat 650—555 p.n.e. Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni dotyczy artykuł *Z dziejów polskiej floty* (rak., nr 181). O Muzeum Johanna Gottfrieda Herdera w Morągu pisze w artykule *U tego Niemca* A. Pawłowska (nr 186). Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku przedstawiono w artykule *W mieście Kopernika* (abr., nr 220). *Duchy w żupach* (ajk., nr 229) to artykuł o Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Inne artykuły są poświęcone muzeom regionalnym i wojskowym.

Przed konkursem *Poznajmy muzea* „Sztandar Młodych” zamieścił fotoreportaż z Muzeum Winiarstwa w Zielonej Górze (*Prasy, beczki i flety*, nr 52). Wszystkie artykuły są bogato ilustrowane.

J. R.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE DO HISTORII ARCHITEKTURY

W artykule Luboša Lancingera w „Archivním Časopisě” nr 2/1966 (ss. 65—76) poruszone są problemy związane z wykorzystaniem materiałów archiwalnych do badań nad historią architektury. W oparciu o stosunki panujące w archiwach czechosłowackich, ilustrując swe wywody szeregiem przykładów, Autor omawia poszczególne rodzaje źródeł pod kątem ich przydatności dla tych badań. Zwraca przy tym uwagę, na fakt, że wszelkie źródła archiwalne mają w zasadzie charakter posiłkowy w stosunku do istniejącego obiektu lub ich zgrupowania. Rzecz ma się zgoła odmiennie w przypadku nie istnienia obiektu.

Następnie autor przeprowadza analizę wartości różnych rodzajów źródeł, trzymając się dłużej nad problematyką rysunków, planów i źródeł ikonograficznych, które uważa za najważniejsze. W dalszym ciągu słusznie podkreśla wagę źródeł pisanych, takich jak pisma i akta towarzyszące planom, z którymi nieraz utraciły one właściwy związek na skutek wadliwie pojętej akcji formowania kolekcji planów i ikonografii — co było szczególnie popularne w XIX i w początkach XX w.

Z kolei omówione są zagadnienia związane z wykorzystaniem opisów (inwentarzy) nieruchomości, tak typu urzędowego jak prywatnego, występujących w korespondencji, pamiętnikach itp., oraz zwrócona zostaje uwaga na inwentarze ruchomości — mogące mieć niejednokrotnie bardzo poważne znaczenie zwłaszcza w przypadku podania lokalizacji opisywanych sprzętów w obrębie danego gmachu. Sporo miejsca poświęcono w artykule problemom wykorzystania źródeł typu finansowego. Zwrócono także uwagę na źródła sprawozdawcze i rachunkowe związane z kłeskami elementarnymi, wojnami i ruchami społecznymi — jako wpływającymi, nieraz decydująco, na losy i przeznaczenie poszczególnych budowli. Artykuł podkreśla wreszcie znaczenie źródeł opisowych, szczególnie typu regionalnego, jak kroniki lokalne, parafialne itp.

W wywodach metodycznych autor wysuwa szereg postulatów zarówno pod adresem badaczy, jak i archiwistów. Wśród pierwszej grupy szczególny nacisk kładzie na przeprowadzenie badań dotyczących stosunków własnościowych, stawiając silny akcent na problemie rozproszenia materiałów źródłowych. Ustalenie

ciągłej linii przechodzenia własności badanego obiektu uważa za warunek *sine qua non* powodzenia w zakresie heurystyki.*

Postulaty autora pod adresem archiwistów sprowadzają się do: 1) sporządzenia dokładnych inwentarzy planów, map, rysunków itp. znajdujących się w aktach (w zespołach archiwalnych) nie tylko w kolekcjach (zbiorach) specjalnych, które są w zasadzie opracowane; 2) sporządzenia dokładnych zestawień źródeł pisemnych do dziejów architektury i opracowania konkordancji z zachowanymi planami; 3) opracowania katalogów rzeczowych i topograficznych dla całości akt przechowywanych w archiwach; 4) zwrócenie szczególniejszej uwagi na plany, rysunki i mapy anonimowe (pozbawione opisu), których archiwista nie jest w stanie zidentyfikować, a które mogą stanowić kluczowe źródła w rękach fachowego badacza. Pomyłki lub nieścisłości archiwisty-laika, na tym polu mogą bowiem, jak autor udowadnia przykładami, wprowadzić wiele zamieszania i utrudnić lub wręcz uniemożliwić badania.

Artykuł napisany jest z dużą znajomością problematyki, porusza szereg zagadnień w pełni aktualnych również *mutatis mutandis* w naszych warunkach. Wspomnieć wypada, że w toku swych uwag autor wypowiada także parę postulatów ogólnych, słusznych nie tylko na terenie Czechosłowacji, wskazując m.in. na potrzebę zajęcia się przebadaniem problematyki rozwoju ingerencji państwa i związków publiczno-prawnych w domenę własności prywatnej, ze szczególnym naciskiem na dzieje prawa budowlanego. Drugim takim postulatem jest wskazanie na potrzebę bliższego zajęcia się zagadnieniami historycznego rozwoju cen materiałów i kosztów działalności budowlanej. Wreszcie bardzo ważny jest problem uzyskania należytego rozeznania w sposobach prowadzenia rachunkowości w odległych epokach, i to zarówno w zakresie systemów stosowanych w urzędach publicznych, jak i w zarządach dóbr magnackich.

Ciekawe swe rozważania autor kończy stwierdzeniem, że „z punktu widzenia historii architektury żaden zespół archiwalny nie może być z góry uznany za jałowy”.

Z. K.

DUŃSKIE PRZYCZYNKI NAUTOLOGICZNE

W roczniku 1965 publikacji duńskiego Muzeum Handlu i Żeglugi, mieszczącego się w historycznym zamku Kronborg w Helsingørze, „Handels-og Søfartsmuseets Årbog” Ole Crumlin-Pedersen¹ zamieścił rozprawę o wczesnych stadiach rozwoju kogi. Zamiarem autora było m.in. zdeterminowanie oryginalnych cech fryzyjskich kogi, przesłedzenia jej rozprzestrzeniania na duńskich wodach przybrzeżnych, naświetlenie handlu fryzyjskiego na północy w stuleciach przedwikingińskich oraz polemika z poglądem, że koga była inwencją niemieckich hanzeatów, który wyraził Paul Heinsius w pracy *Das Schiff der hansischen Frühzeit* (Weimar 1956).

W oparciu o analizę obszernego materiału źródłowego Crumlin-Pedersen dowodzi, że argumentacja Heinsiusa nie da się utrzymać ani w odniesieniu do rzekomo specyficznie hanzeatyckiej konstrukcji stępki kogi, ani do systemu „odwrotnie” — zakładkowego poszycia, który Heinsius wiąże z „hanzeatyckim” sposobem szkieletowej budowy kadłuba kogi, przeciwstawiając go sposobom rzymskim i skandynewskim. Crumlin-Pedersen dowodzi, że fryzyjskie statki typu *kaag* stanowiły bliską paralelę do starszych kog. Potwierdzeniem tego jest dobrze zachowany wrak

¹ Por. w nrze 3/1965 „Kwartalnika” (s. 482) informację o pobycie inż. Pedersena w Polsce.